White 2115, Afterparty

Afterparty trzeba zacząć, nie mam czasu spać
Leżę pijany bardzo długo, znów gdzieś w piachu plaż
Na ustach czuję zeszłorocznej Californii smak
Niech to się mi nie kończy, American Pie
Czemu się budzę sam, proszę powiedz, gdzie mój skład
Nadeszło lato mała, a ja dalej żyję w snach
Gdzie mój telefon wsiąkł, chyba go pochłonął piach
Powiedz, czemu nie ma was

W końcu są wakacje, czuję w chuj
Jedziemy w trasę, znowu zrobić gnój
Pięć osób w aucie, stary świat jest mój
I doskonale to wiem

Proszę cię, kurwa mać tylko nie zaśpij
Bo czeka cię powtórka zeszłych wakacji
Biorę na łeb kilka butel, trochę ganji
Chyba już wiesz, zaczynamy afterparty
(Yeah, Yeah, Yeah, Yeah, Yeah) Afterparty, (Yeah, Yeah, Yeah, Yeah, Yeah),
afterparty, (Yeah, Yeah, Yeah, Yeah, Yeah),
afterparty, (Yeah, Yeah, Yeah, Yeah, Yeah, Yeah) (Yeah, Yeah, Yeah, Yeah)

Czerwiec pachnie jak grill na działce, albo jakbym miał osiemnastkę znowu
Jakbym kupował flaszkę w Żabce, ale kasjer spytał mnie o dowód
Czy na bank jestem Whitem? A czy biorę coś oprócz alkoholu?
Płacę złotem jak zawsze, jak nie zdążę zabrać gotówki z domu
Nie liczę ile wydam siana, nie proponuj picia, no bo nie umiem odmawiać
Nie liczę ile wydam siana, hajs nie ma znaczenia i tak jest do rozjebania, bo są

W końcu są wakacje, czuję w chuj
Jedziemy w trasę, znowu zrobić gnój
Pięć osób w aucie, stary świat jest mój
I doskonale to wiem

Proszę cię, kurwa mać tylko nie zaśpij
Bo czeka cię powtórka zeszłych wakacji
Biorę na łeb kilka butel, trochę ganji
Chyba już wiesz, zaczynamy afterparty
(Yeah, Yeah, Yeah, Yeah, Yeah) Afterparty, (Yeah, Yeah, Yeah, Yeah, Yeah),
afterparty, (Yeah, Yeah, Yeah, Yeah, Yeah),
afterparty, (Yeah, Yeah, Yeah, Yeah, Yeah, Yeah) (Yeah, Yeah, Yeah, Yeah)